

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 6 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 5

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 12 stycznia 1932 roku.

Rok XII

Emanacje niemieckiego rewizjonizmu.

(Korespondencja własna z Berlina).

Powoli, stopniowo opinia niemiecka przyswaja sobie nowe pojęcie o ustosunkowaniu się całej Polski względem zadań rewizji granicy polsko-niemieckiej. P. Immanuel Birnbaum, warszawski korespondent „Vossische Ztg.” zalecał jako najlepsze rozwiązanie obecnej sytuacji, — zaniechanie narazie wszelkiej dyskusji na temat rewizji granicy wobec niewzruszonej woli Polski do zdecydowanej obrony swego stanu posiadania. Ta wola Polski może — zdaniem obserwatora niemieckiego w Warszawie — doprowadzić do stworzenia niebezpiecznego bloku państw europejskich od Paryża przez Warszawę i państwa Europy Środkowej oraz południowej aż po Moskwę. Niemcy znaleźliby się wówczas w odosobnieniu...

Wielu polityków niemieckich, a przede wszystkim ci, którzy umieją patrzeć otwartymi oczyma, widzą, że Niemcy zapędziły się z powodu hasła rewizjonistycznych w ślepy zaułek. Zdają oni sobie sprawę z izolacji politycznej Niemiec, wiedzą też, że nikt na szerokim świecie nie kiwnie palcem, aby poprzeć czynnie urojone pretensje Niemiec do ziem rdzennie i etnograficznie polskich.

Od czasu do czasu na tle przesvědzenia, że pasywa polityki rewizjonistycznej przewyższają aktywa, ten i ów pisarz polityczny wysuwa nowy projekt rozwiązania najdrażliwszej sprawy w stosunkach polsko - niemieckich t. zw. zagadnienia pomorskiego. Projektów tych było już kilka i wszystkie chybiły. Czy to więc wspomnimy o niefortunnym pomysle hr. Coudenhoven-Paergera, czy też Koesslera o wybudowaniu przez teren polskiego Pomorza specjalnego szlaku kolejowego dla bezpośredniego połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą, czy też inne projekty — wszystkie one są beznadziejne i nierealne. Boć wiadomo, że Niemcom nie o kwestję komunikacji idzie, gdy podnoszą larum dookoła rzekomo zagrożonych interesów gospodarczych Prus Wschodnich, wskutek przynależności polskiego Pomorza do Polski. Uczciwi Niemcy przyznają, że komunikacja ta w ręku Polski jest ostatnim wyrazem doskonałości i wygody. Zaden więc projekt t. zw. kompromisu, wysuwany ze strony mniej lub więcej szczerych pacyfistów niemieckich, zmierzający do zlikwidowania nagonki rewizjonistycznej nie będzie przyjęty przez Niemcy, dla których hasła rewizji granic są odżywką dla podtrzymania uczuć nacjonalistycznych. Wraz z postępem uświadomienia Niemiec, co do stanowiska najszerszych warstw ludności w Polsce względem Pomorza i dostępu do morza, porzucono już wszelkiego rodzaju koncepcje zamienne, które przypominały Zagłobowy prezent z Niderlandów.

Mamy obecnie do zanotowania nowy pomysł wyhandlowania od Polski

Na Wschodzie leje się krew...

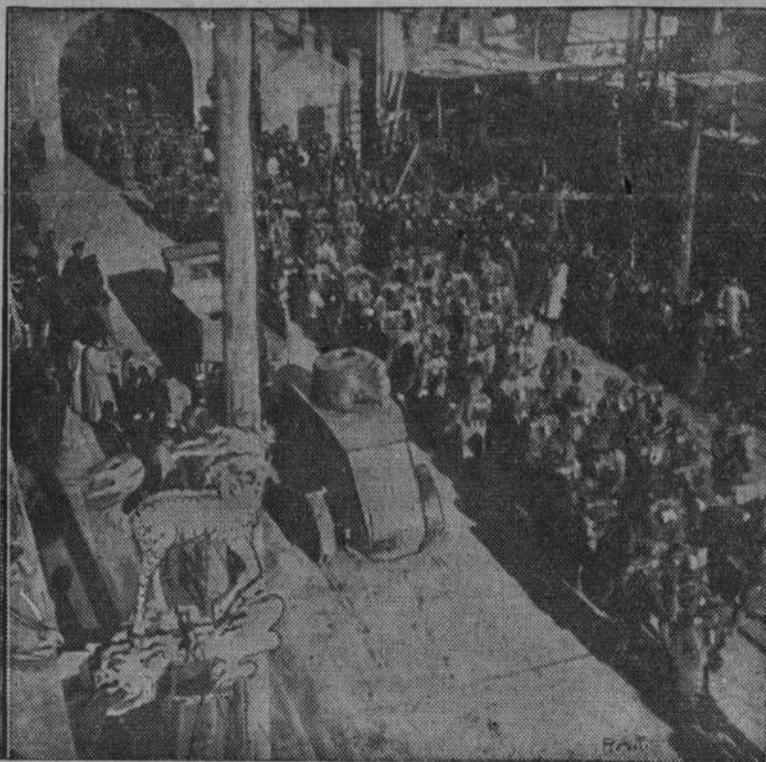
Moskwa. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że druga dywizja wojsk japońskich rozwinęła ofensywę, forsując linię kolejową Mukden-An-Dun.

Moskwa. (Pat.) Agencja Shimbun Rengo donosi z Tokio, że japońskie władze wojskowe rozpatrują obecny projekt stworzenia specjalnego general-gubernatorstwa w Mandżurji. Celem osiągnięcia opinii w tej sprawie wezwany

został do Tokio pułkownik sztabu armji kwantuńskiej Itagaki.

Moskwa. (Pat.) Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że armja japońska zajęła dziś Szi-Czun. Szan-Chaj-Guan bombardowany jest przez japońskie miotacze bomb. — Arjergarda dywizji japońskiej zaczęła już ofensywę otwartą zarówno na Szan-Chaj-Guan, jak i Ze-Che (wewnętrzna Mongolia).

Japończycy na front mandżurski



W wojnie prowadzonej obecnie z Chinami posługuje się Japonja wszelkimi nowymi wynalazkami, użytowaniami w armjach europejskich. Zdjęcie nasze przedstawia bataljon japoński w pełnym umundurowaniu oraz tanki, wyruszające na front mandżurski.

Pomorza. Katolicki publicysta w Monachjum, dr. Georg Moenius, odznaczający się w stosunku do Prus dużą dozą niezawisłego sądu, wysunął w swem czasopiśmie „Allgemeine Rundschau” własny projekt zdobycia dla Niemiec Pomorza. Dr. Moenius zdobywa się na czyn nielada: radzi nam, abysmy odstąpili całe Pomorze Niemcom, z wyjątkiem Gdyni, z którą jednak w jego koncepcji nie mielibyśmy połączenia lądowego. Wzamian za to chce on nam zapewnić dostęp do morza przez Prusy Wschodnie. Polska mianowicie ma otrzymać ujście Wisły z trójkątem między Wisłą a Nogatem oraz Gdynią. Poza to Polska otrzymałaby część Prus Wschodnich, a właściwie Prus północno-wschodnich, począwszy od Prostken do t. zw. Mauersee, stąd ku północy do Wystrucia, dalej na zachód do Liebau włącznie, następnie 10—12 kilometrów równoległe z wybrzeżem aż do 5 kilometrów na zachód od kąpieliska morskowego Cranz. Dojście do morza uzyskalaby więc Polska właśnie koło tego kąpieliska. Cóż jednak zamierza uczy-

nić dr. Moenius z rdzennie polską ludnością Pomorza? Sięga on po pomysł zaczerpnięty z praktyki bałkańskiej. — Radzi, aby z terytorjum, któreby Polska miała odstąpić Niemcom została ludność polska przesiedlona na terytorjum, któreby objęła Polska, a ludność niemiecka ze wspomnianej wyżej części Prus — do Pomorza, które miałyby się stać własnością Prus. Dr. Moenius ma przebliski orjentowania się w stosunkach ludnościowych, gdy przezornie dodaje, że przesiedlenie Mazurów z odstepowanej Polsce części Prus Wschodnich będzie zależne od tego, jak się ta ludność wypowie. Autor sądzi zresztą, że wypowiedzenie się jej wyraziłoby się zupełnie inaczej, niż podczas plebiscytu w roku 1920.

Koncepcje dr. Moeniusa odkładamy ad acta, jako jeszcze jeden przyczynek do zrozumienia umysłowości niemieckiej. Uderza atoli w tym projekcie to, że w niektórych umysłach niemieckich, niezarażonych do cna trądem fanatycznej nienawiści ku Polsce, istnieje zupełna świadomość tego, że Prusy Wscho-

Zamach na cesarza.

Tokio. (Pat.) Na cesarza Japonji dokonano zamachu bombowego; mianowicie jakiś osobnik rzucił bombę w kierunku powozu, w którym cesarz powracał z przeglądu wojskowego. Bomba wybuchła w pobliżu powozu, który jechał za powozem cesarza. Ofiar w ludziach nie było. Sprawca zamachu koreańczyk Riboszo został natychmiast aresztowany. Odnaleziono przy nim drugą bombę.

—000—

Samosąd

Łódź. (Pat.) We wsi Pieluszkó pow. Koniński z zagrody Bolesława Skudlarka skradziono nocą dwa konie. — Włościanie, którzy zauważyli kradzież, zorganizowali pościg. Po kilku godzinach pochwycono złodzieja Bolesława Witzaka, mieszkańca Łodzi. Nad koniokradem dokonano samosądu. Witzak poniósł śmierć pod kłonicami. — Policja aresztowała niejakiego Karczmarka i Bolesława Studlarka pod zarzutem udziału w samosądzie.

—:0:—

Zmarł 118 letni powstaniec.

We wsi Bobkowicze (rejon nadgraniczny Marcinkańce, woj. wil.) zmarł Józef Dańko, liczący 118 lat. W czasie powstania styczniowego zmarły starzec był wielokrotnie przewodnikiem oddziałów powstańczych; między innymi przyczynił się wybitnie do zwycięstwa nad Moskwą pod Olkienikami. Zmarły pozostawił 3 synów, 2 córki zamężne, 9 wnuków i prawnuków.

—000—

dnie, o których tyle się hałasuje, nie są krajem niemieckim. Swoboda, z jaką autor ofiaruje Polsce do wymiany dużą część Prus Wschodnich najlepiej wskazuje, że nie uważano tego kraju za kraj niemiecki. W projekcie dr. Moeniusa jest wiele naiwności. Z punktu widzenia polskiej racji stanu, nie nadaje się wogóle do dyskusji, jak zresztą żaden projekt, który wychodzi z założenia, że Polska mogłaby wyrzec się Pomorza. — Pod tym względem wszyscy są w Polsce jednego zdania, a tę jedynomyślność narodu polskiego musiał w tych dniach publicznie stwierdzić najnowszy oszczerca Polski, p. von Oertzen.

Do zespołu argumentów polskich za naszym słusznym prawem do Pomorza przybywa nowy, a mianowicie: są Niemcy, którzy nietylko Pomorze — słusznie zresztą — nie uważają za kraj niemiecki — ale odmawiają publicznie tych praw Prusom Wschodnim, dla których właśnie rzekomego dobra Polska miałaby się wyrzec swej najcenniejszej części — Pomorza.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes

(KAP) Wśród licznych wypadków uzdrowień w Lourdes znów w ostatnim czasie zanotowano jeden z kategorii szczególnie poważnych, wobec których medycyna staje się bezradna, jeśli próbowałaby wytłumaczyć je w sposób naturalny.

W danym wypadku idzie o cudowne uzdrowienie Antoniny Siere z miejscowości Cruzy. Antonina Siere cierpiała na nieuleczalną chorobę żołądka, kiszki i nerek, z czego nagle uzdrowioną została w Lourdes w dniu 8 października 1930 r. Dr. Barral, lekarz specjalista, który opiekował się chora, i już po jej cudownym uzdrowieniu, poddał ją cało-

rocznej ścisłej obserwacji lekarskiej, wydał wreszcie orzeczenie, w którym stwierdza, że „pani Siere na podstawie klinicznych i radiologicznych badań jest zupełnie zdrowa”, że „uzdrowienie, jakie nastąpiło nagle w Lourdes w dniu 8. 10. 1930 r. jest całkowite, przyczem choroba nie wykazuje tendencji do recydywy”. Dalej Dr. Barral stwierdza, że uleczenie „nie jest możliwe do wytłumaczenia z punktu widzenia lekarskiego, ponieważ nastąpiło w warunkach biologicznie anormalnych”.

Podobnej treści orzeczenie wydał również Urząd badań lekarskich w Lourdes.

Zagadkowe zabójstwo

Wilno. (Pat.) Ze Stołpców donoszą, iż onegdaj na stacji granicznej Kolesowo zabity został wśród zagadkowych okoliczności jeden z urzędników sowieckich, który... za fałszywym paszportem na nazwisko Michała Finklera usiłował opuścić Rosję Sowiecką. Zbiega sowieckiego śledzili agenci G. P. U., którzy chcieli go aresztować. — Finkler począł stawiać opór, wobec czego jeden z agentów wystrzelał z rewolweru położył go trupem. Scena ta odbyła się w wagonie i mimo zachowa-

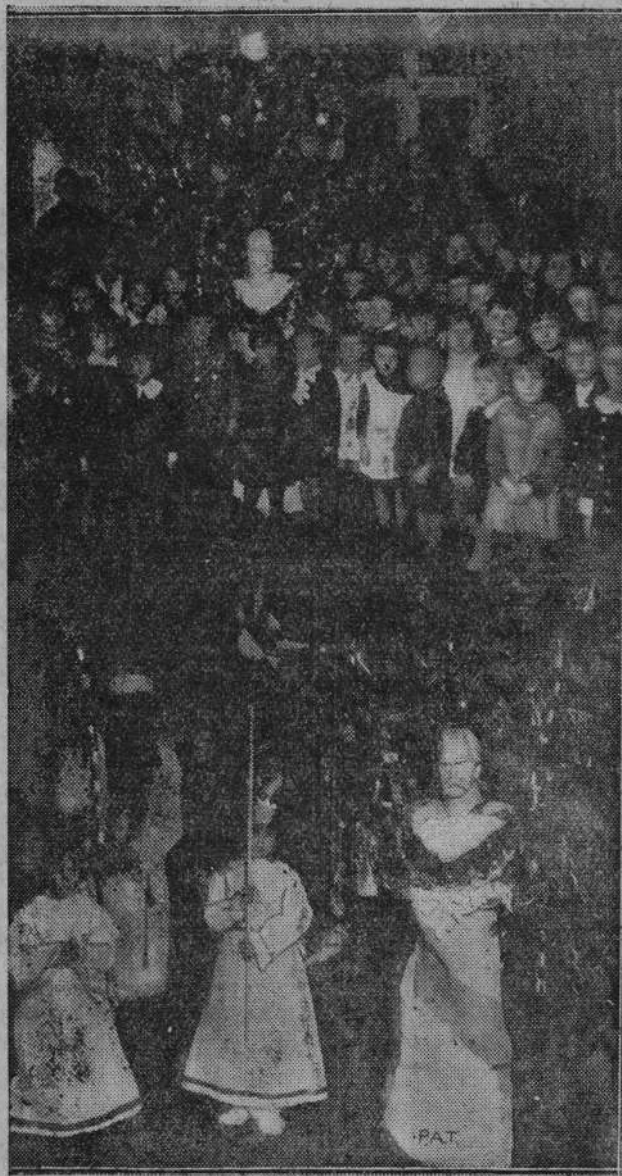
nia tajemnicy wiadomość o niej od razu rozeszła się wśród podróżnych. Zwłoki Finklera wyniesiono z wagonu i autem odwieziono do stacji Niegoroleje. Tło tego zagadkowego incydentu jest trzymane w ścisłej tajemnicy. Władze sowieckie, chcąc wytłumaczyć ten wypadek, wobec zagranicznych podróżnych, wyjaśniają, iż zastrzelony został niebezpieczny bandyta, który w pobliżu Mińska obrabował kilku podróżnych i był ścigany przez wywiad.

Związek walczących bezbożników w Rosji

(KAP) Słabo początkowo rozwijający się „Związek walczących bezbożników” wykazuje w ciągu ostatnich lat przerażający wzrost swoich członków. Gdy w roku 1926 liczono ich 120 tys., a jeszcze w 1928 r. — 500 tys. już w po-

łowie 1930 roku cyfra ich wynosi 2 i pół miliona, w listopadzie 1931 r. — 5 milionów. W liczbie tej nie uwzględnieni są młodociani, niżej lat 18, bezbożnicy, których liczba wynosi około 1 miliona.

Gwiazdka dla ubogiej dziewczyny



W bieżącym roku zorganizowano z inicjatywy pani premierowej Prystorowej we wszystkich Ministerstwach choinkę dla dzieci urzędników i niższych funkcjonariuszy ministerstw. Idąc za tym przykładem urządzona została również w 10-tym obwodzie BBWR gwiazdka dla miejscowej ubogiej dziewczyny.

ROBOTNIK „ZROBIŁ” SIĘ GENERAŁEM.

Paryż. (Pat.) Wyrokiem sądu w Wersalu skazany został 36-letni Polak Jerzy Górecki na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary. Górecki, podając się za generała, rozsyłał do rozmaitych osobistości listy z nagłówkiem minister-

stwa wojny, w których wzywał do ofiar na odnowienie kościoła św. Ludwika.

Otrzymywane przekazy inkasował na podstawie sfałszowanego pełnomocnictwa. Obrona zwróciła uwagę sądu na zaburzenia psychiczne oraz na fakt, że rodzina Góreckiego zwróciła ofiarodawcom nadesłane sumy, wskutek czego ci ostatni wycofali swoje skargi.

Sesja Ligi Narodów

Genewa. (Pat.) 66-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 25 stycznia pod przewodnictwem Arystydesa Brianda. Na porządku dziennym figurują m. in. następujące sprawy, interesujące Polskę:

1) sprawa linii kolejowej polsko-litewskiej Landwarów — Kaisiadorys, — przyczem Rada rozpatrzy opinię doradcą Trybunału Haskiego.

2) Ze spraw gdańskich Rada rozpatrzy opinię Trybunału Haskiego w sprawie port d'attache dla statków wojennych polskich w porcie gdańskim oraz zajmie się decyzją Wysokiego Komisarza w sprawie używania portu gdańsk. przez Polskę, od której to decyzji zarówno Polska jak i Gdańsk odwołały się do Rady.

Opinia doradca Trybunału Haskiego w sprawie traktowania obywateli polskich oraz mniejszości polskiej w Gdańsku, która ma być wydana na początku stycznia, będzie przekazana Wysokiemu Komisarzowi.

3) Rada zajmie się także petycjami ukraińskimi, które zostały wniesione na Radę we wrześniu r. ub. przez komitet trzech, oraz petycją księcia Pszczyńskiego, której rozpatrywanie zostało we wrześniu odroczone.

Pozatem na porządku dziennym Rady figurują: sprawa zwołania komisji dla opracowania poprawek do Paktu Ligi, mających scharmisować go z paktem paryskim; prace 4 konferencji komunikacji i tranzytu; sprawy mandatowe, w szczególności sprawa warunków, mających być wypełnionymi przez Irak, zanim wygaśnie mandat sprawowany nad nim przez Wielką Brytanię; sprawa współpracy kobiet w organizacji pokoju i szereg drobniejszych spraw. Na czoło spraw rozpatrywanych na styczniowej sesji Rady, wysunie się niewątpliwie i tym razem rozwój wypadków w Mandzurji, w szczególności sprawa wykonania rezolucji z 10 grudnia r. ub.

Przepisy dotyczące bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych.

Warszawa. (Pat.) Zamieszczone w przepisach obowiązujących postanowienia, dotyczące bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych, zawierają słuszną w normalnych czasach zasadę, iż papiery wartościowe i waluty obce, jeżeli są notowane na giełdzie mają być przyjmowane do bilansu po cenie nie wyższej, aniżeli giełdowa, zaś surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu spółki po cenie nie wyższej od ceny rynkowej.

Ponieważ cena giełdowa, względnie rynkowa, wskazanych przedmiotów w dzisiejszej chwili w przeważającej ilości wypadków zupełnie nie odpowiada ich

rzeczywistej wartości, a bilanse sporządzane według zasad ustalonych dla warunków normalnych zupełnie nie odzwierciedlałyby rzeczywistego stanu przedsiębiorstw — Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Ministerstwa Skarbu z przedstawieniem konieczności ustalenia wyjątkowych zasad bilansowania, któreby mogły być przejściowo stosowane.

Wyjątkowe zasady bilansowania, zdaniem Izby, winny być określone w drodze rozporządzenia ministra Skarbu i ministra Przemysłu i Handlu.

ZNIENIENIE REJONOWYCH HURTOWNI TYTONIOWYCH.

Na mocy nowego rozporządzenia trafiki, względnie punkty detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, będą się mogły zaopatrywać w wyroby tytoniowe w każdej dogodnej im hurtowni. Dotychczas — jak wiadomo — każda trafika była przydzielona do jednej z rejonowych hurtowni i tylko w niej mogła pokrywać swoje zapotrzebowania. Z dniem 1 stycznia br. rejonu te zostały zniesione.

ILE WYDAJEMY NA KAWĘ?

W ciągu roku 1931 sprowadzono do Polski kawy na sumę około 80 milionów złotych.

PREMIER IRAKU JEDZIE DO RZYMU.

Jerozolima. (Pat.) Donoszą z Bagdadu, że premier Iraku Nuri Pasza Said który udał się w podróż do Angory i Genewy, zamierza w drodze do Genewy udać się również i do Rzymu, na skutek zaproszenia Mussoliniego. Przyjazd Nuri Paszy do stolicy Włoch spodziewany jest w najbliższym czasie.

CIĄNIENIE LOSÓW.

Warszawa. (Pat.) Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej podaje do wiadomości, że ciągnięcie III-ej klasy 24-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się w czwartek i piątek, dnia 14 i 15 stycznia 1932 r. o godz. 8,30 zrana w Warszawie przy ul. Nałewki 2 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, zaproszonych przez prezydenta miasta.

TEATR W GDYNI

Donoszą z Gdyni: Pod kierunkiem p. Czapelskiego organizuje się w Gdyni zawodowy teatr, do którego ma należeć zespół lwowskiego teatru „Jaskółka”.

ZDERZENIE OKRĘTÓW.

Lizbona. (Pat.) U wybrzeży portugalskich zderzył się parowiec francuski z okrętem norweskim, wiozącym ładunek nafty. Jeden marynarz francuski został zabity. Oba okręty przyholowano do portu.

Z ZAWIEDZONEJ MIŁOŚCI — PODPALACZKA.

Apolonia Gil, 28-letnia dziewczyna, mieszkanka wsi Zawady, gminy Poczesna, od dłuższego już czasu kochała się bez wzajemności w zamożnym gospodarzu Franciszku Marchewce. Marchewka odnosił się obojętnie do starszej już dziewczyny i zaślubił jedną z piękniejszych dziewcząt. Gilówna poprzysięgła zemstę. Jakoż 4. bm. wieśniacy, przechodzący drogą, zauważyli późnym wieczorem, iż słoма, którą pookładane są opłotki domu Marchewki, płonie. — Na krzyk parobczaków zbiegli się ludzie i poczęto ratować domostwo, które na szczęście jeszcze nie płonęło. Gilówna została zaarrestowana i oddana w ręce sędziego śledczego.

Z całej Polski

— Sosnowiec. (Przechwycenie przemytników). Policja sosnowiecka ujęła w Czeladzi bandę zawodowych przemytników, złożoną z kilku osób z Szymonem Korskim na czele. Dokonana u niego do Polski. Mokroski oddawna już był poszukiwany i ma do odsiedzenia na ilość towarów przemycanych z Niearesztowanych rewizja ujawniła znaczną ilość towarów.

— Sosnowiec. (Zlikwidowanie jacejki komunistycznej). Organy bezpieczeństwa pow. będzińskiego zlikwidowały t. zw. technikę okręgowej partii komunistycznej. W ciągu ub. nocy dokonano szeregu rewizji w Dąbrowie i Będzinie, w wyniku których skonfiskowano olbrzymie ilości materiałów propagandowych, szapirograf i matryce. Aresztowano 6 osób, kierujących całą akcją techniczną roboty wyrotowej.

